

liberalno-konserwatywne ujęcia większości tematów, obfitość tej literatury nie zaskakuje. Zamieszczono też sylwetki autorów oraz informację o Centrum Alexisa de Tocqueville'a.

Podkreślić należy staranną szatę edytorską. Pytanie końcowe brzmi jednak: do ilu polskich humanistów książka ta dotrze? I czy będzie jej polskie tłumaczenie?

MARIA ZMIERCZAK (Poznań)

Kościoły i inne związki wyznaniowe w służbie dobru wspólnemu. Pod red. Wacława Uruszczaka, Katarzyny Krzysztofek, Macieja Mikuły, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, ss. 451.

Konstytucyjna zasada „dobra wspólnego” jest jednym z fundamentów ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej. Sformułowanie to ustawodawca pomieścił zarówno w tekście preambuły Konstytucji RP jak i w jej art. 1, podkreślając w ten sposób wspólnotę wszystkich obywateli, zarówno w wymiarze politycznym jak i aksjologicznym¹. Ma to swoje konsekwencje dla kształtowania się praktyki ustrojowej Rzeczypospolitej. Z jednej strony bowiem jako dobro wspólne, państwo polskie może rozwijać się wyłącznie jako państwo demokratyczne, „demokratyczne państwo prawne”, z szacunkiem odnoszące się do praw mniejszości i troszczące się o prawa większości, z drugiej zaś – ma możliwości, a często obowiązek ich ograniczania właśnie w imię dobra wspólnego².

Przykładem szczególnym tak swoistych relacji jest art. 25 ustawy zasadniczej, a zwłaszcza jego ustęp 3. Jest to przepis bogaty w treść, który odnosi się do tematyki niełatwej, jaką są zagadnienia wolności sumienia i wyznania, a w szczególności relacje pomiędzy państwem polskim a Kościołami i związkami wyznaniowymi³.

Właśnie wokół treści wspomnianego art. 25 ust. 3 *in fine* Konstytucji RP koncentrują się rozważania autorów rozpraw pomieszczonych w recenzowanym tomie, wydany przez Wydawnictwo UJ pod red. Wacława Uruszczaka, Katarzyny Krzysztofek i Macieja Mikuły, który poświęcony jest współdziałaniu państwa i związków wyznaniowych w umacnianiu dobra wspólnego. Tom stanowi pokłosie IX Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego, jakie miało miejsce 12 maja 2012 r. w Krakowie.

¹ Por. W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013.

² Z punktu widzenia historyka ustroju interesujące są, dokonywane w doktrynie prawa konstytucyjnego porównania współczesnej koncepcji „dobra wspólnego”, rozumianego jak u Norwida jako zbiorowy obowiązek z autorytarną i totalistyczną zasadą „wspólnego dobra” wyrażoną w konstytucji kwietniowej z 1935 r., szerzej: M. Piechowiak, *Filozoficzne podstawy rozumienia dobra wspólnego*, „Kwartalnik Filozoficzny” 2003, nr 2.

³ Art. 25 ust. 3 Konstytucji brzmi następująco: „Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”.

We wstępie prof. Waław Uruszczak zaznacza:

„Współdziałanie [...] dla dobra wspólnego to szczególnego rodzaju konstytucyjny obowiązek spoczywający na państwie oraz związkach wyznaniowych, nakazujący wymienionym wspólnotom podejmowanie działań, których celem winno być dobro zarówno pojedynczych ludzi jak i całej wspólnoty (dobro wspólne)”⁴.

Należy mieć jednak na uwadze, że kategoria konstytucyjna, jaką jest „dobro wspólne” pozostaje dyskusyjna i to pomimo ukazania się w ostatnich latach fundamentalnych prac próbujących zrekonstruować to pojęcie poprzez nadanie mu właściwego sensu prawnoustrojowego⁵. Tym bardziej że coraz częściej, zarówno w wypowiedziach doktryny jak i polityków, kategoria ta rozumiana jest jako formuła legitymizująca jednolitość (monizm) ideologiczny RP, czego efektem jest z jednej strony, restrykcyjne podejście do prawa i wolności obywatelskich, z drugiej zaś – tworzenie zafalszowanego obrazu, projektowanej przez prawodawcę rzeczywistości ustrojowej⁶.

Recenzowany tom zawiera teksty 28 autorów świeckich i duchownych, w większości wytrawnych znawców podejmowanej tematyki, historyków państwa i prawa, kanonistów, specjalistów prawa wyznaniowego i kościelnego, reprezentujących czołowe ośrodki naukowe w kraju. Opublikowane w zbiorze prace zostały podzielone na 5 grup tematycznych, które stanowią jednocześnie swoiste rozdziały. Wszystkie rozprawy skupiają się na istotnych problemach występujących w relacjach państwo – związki wyznaniowe, przede wszystkim na tym ich aspekcie, który jest wyrazem specyficznie polskiego modelu współpracy. Jego istota sprowadza się do próby znalezienia kompromisu pomiędzy formułą państwa zsekularyzowanego, świeckiego, a koncepcją państwa wyznaniowego. Wyjątkowość bowiem polskich rozwiązań to przede wszystkim przyjęcie w ustawie zasadniczej, właśnie w art. 25 ust. 2 Konstytucji, formuły bardzo niejednoznacznej, jaką jest pojęcie „bezstronności” w relacjach państwa ze związkami wyznaniowymi.

Właśnie tym zagadnieniom poświęcona jest pierwsza grupa tekstów, opatrzona wspólnym tytułem *Kościół i inne związki wyznaniowe a zasada dobra wspólnego* (s. 19-115). Szczególną uwagę przykuwają tutaj dwa opracowania.

Przedmiotem analizy pierwszego z nich, autorstwa ks. prof. Józefa Krukowskiego (UKSW), a zatytułowanego *Konstytucyjna zasada współdziałania między państwem a Kościołem dla dobra człowieka i dobra wspólnego*, jest zagadnienie współdziałania, czyli koordynacji działań państwa i wspólnot wyznaniowych dla dobra wspólnego jako fundamentu relacji państwowo-kościelnych w kontekście art. 25 ust. 3 Konstytucji RP. Autor, wybitny autorytet, a swego czasu ekspert Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, poddaje szczegółowej analizie genezę tego pojęcia, treść

⁴ *Kościół i inne związki wyznaniowe*, s. 15.

⁵ W. Brzozowski, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych*, Warszawa 2011; idem, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego*, „Państwo i Prawo”, 2006, nr 11, s. 17-28; J. Trzeciński, *Rzeczpospolita Polska dobrem wspólnym wszystkich obywateli*, [w:] *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich 1980-2005*, Warszawa 2005, s. 452-460.

⁶ W. Brzozowski, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego*, s. 17.

i cele, jakim ma ono służyć. W swych rozważaniach ks. prof. J. Krukowski nie pomija również zagrożeń, przede wszystkim natury ideologicznej i politycznej (dojście do władzy partii antyklerykalnych), jakie pojawić się mogą dla modelu przyjętego w polskiej Konstytucji. W tym miejscu należałoby się jednak zastanowić, czy rzeczywiście jest to odczytanie prawidłowe. W społeczeństwie pluralistycznym mamy bowiem do czynienia z rywalizacją różnych poglądów i odmiennych często wartości. Jednym z niebezpieczeństw, jakie zagrażają tak rozumianej otwartości społeczeństwa będącego jednym z filarów demokracji liberalnej nie jest, jak wskazuje ks. prof. Krukowski, „nacisk grup interesów, które lekceważą wymogi dobra człowieka czy dobra wspólnego”, a raczej monopolizacja ideologiczna i nieuprawnione próby odczytania tych treści konstytucyjnych wyłącznie w kontekście katolickiej nauki społecznej. Albowiem tylko państwo neutralne, a więc bezstronne, nie wykluczające *a priori* odmiennych poglądów czy przekonań oraz prawa ich głoszenia, może być uznane za dobro wspólne⁷.

Jak słusznie zauważa autor, postulat wpisania do Konstytucji zasady współdziałania była przede wszystkim odejściem od formuły wrogiego rozdziału państwa od Kościoła, charakterystycznej dla epoki Polski Ludowej, programowo głoszącej hasła ateistyczne. Ks. prof. Krukowski pomija natomiast milczeniem fakt, że w sytuacji gdy większość sejmu wybranego w 1993 r., którą określa jako przedstawicieli „ugrupowań liberalno-lewicowych i postkomunistycznych” postulowała wprowadzenie zasady rozdziału Kościoła od państwa, co przy ówczesnej przewadze koalicji lewicowej (SLD-PSL) wspieranej w kwestiach światopoglądowych przez UP (razem blisko 75% mandatów) było całkiem realne, to właśnie przedstawicielom Unii Demokratycznej, a następnie Unii Wolności z Tadeuszem Mazowieckim na czele, zawdzięczamy kompromisowe i łagodne regulacje materii wyznaniowej w Konstytucji. Jak wiadomo, środowisku skupionemu wokół Tadeusza Mazowieckiego (Jerzy Turowicz, Stefan Wilkanowicz, Jacek Woźniakowski), reprezentantom idei „katolicyzmu otwartego”, soborowa idea współdziałania państwa i związków wyznaniowych, współdziałania na wzór niemiecki czy austriacki, była niezwykle bliska.

Drugim interesującym tekstem części pierwszej recenzowanego tomu jest praca francuskiego badacza Philippe Nélidoffa z Uniwersytetu Tuluz 1 Capitale pt. *Qu'est-ce que la laïcité positive? Approches historique et juridique* (Czym jest pozytywna sekularyzacja? Ujęcie historyczne i prawne). Autor analizuje w swoim opracowaniu koncepcję tzw. laickości przyjaznej, która stanowi od kilku lat przedmiot ożywionej dyskusji we Francji. Jak wiadomo, zgodnie z art. 1 znowelizowanej w 2003 r. Konstytucji Republiki Francuskiej z 1958 r. (nowela nr 2003-276 z 28 marca 2003 r.), Francja jest „Republiką niepodzielną, świecką, demokratyczną i socjalną”, zaś zarówno rozwiązania prawne jak i praktyka Republiki kazała widzieć w niej przez wiele lat wzorcowy wręcz przykład tzw. negatywnego rozdziału państwa i religii⁸. Świeckość państwa francuskiego przybrała wręcz charakter oficjalnej laickości, w której z jednej strony tamtejszy ustawodawca, przy wsparciu elit politycznych, w szerokim

⁷ P. Borecki, *Neutralność światopoglądowa. Ujęcie komparatystyczne.*, „Państwo i Prawo”, nr 5/2006, s. 17; W. Brzozowski, *Konstytucyjna zasada dobra wspólnego*, s. 23.

⁸ Polski tekst konstytucji na <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja.html>

zakresie wdrażał politykę „prywatyzacji religii”, z drugiej zaś próbował konstruować katalog cnót republikańskich, mający w zamierzeniach być zasadniczym elementem wspólnoty Francuzów. Genezą dyskusji wokół pojęcia „laickości pozytywnej” są słynne słowa prezydenta Sarkozy’ego, który w grudniu 2007 r. stwierdził: „Uważam, że naród, który lekceważy spuściznę etyczną, religijną i duchową, popełnia zbrodnię” i nawoływał do „laickości pozytywnej”. Philippe Nélidoff, nakreślając tło historyczne kształtowania się modelu laickości francuskiej, a także jej aspekt prawnoustrojowy, zauważa, powołując się zresztą na słowa nieżyjącego abpa Paryża Jean-Marie Lustigera, że model „republiki laickiej” nie jest stały i niezmienny, że ulega ewolucji. Stąd też dwuwymiarowe postrzeganie zasady laickości. Z jednej strony ma ona wymiar negatywny, który sprowadzić można do hasła „laickość chroni ogół instytucji publicznych od wpływów wyznaniowych”, z drugiej zaś pozytywny, objawiający się wolą zapewnienia każdemu swobodnego sprawowania jego religii, stawiając mu do dyspozycji środki wykonywania tego⁹. Coraz częściej zatem we francuskim dyskursie politycznym i naukowym przeciwstawia się „laickość” jako formułę godzenia różnych tradycji religijnych społeczeństwa, którym państwo gwarantuje wolność kultu od radykalnego „laicyzmu”, ograniczającego możliwość publicznego ujawniania religijności. Kończąc swoje rozważania, Philippe Nélidoff stawia kilka ważnych pytań, które każą zastanowić nad przyszłością formuły „laickości pozytywnej” we Francji.

Drugą częścią recenzowanego zbioru są prace poświęcone Kościołom i związkom wyznaniowym w służbie rodzinie. Koncentrują się one przede wszystkim na dwóch zagadnieniach. Po pierwsze, na problematyce kościelnego prawa małżeńskiego, np. opracowanie ks. Jana Krajczyńskiego (UKSW) pt. *Orzekanie w sprawach nieważności małżeństwa a dobro wspólne* i ks. Piotra Krocza (Uniwersytet Papieski w Krakowie) zatytułowane *Prawo małżeńskie Kościoła rzymskokatolickiego jako pomoc w realizacji założeń prawa rodzinnego*, po drugie zaś – na roli Kościoła katolickiego jako czynnika kształtującego współczesne rodziny (ks. Ryszard Szytchmiller z UWM, *Wkład Kościoła katolickiego w umacnianie rodziny*).

Na tym tle interesująco prezentują się rozważania Bartosza Rakoczego (UMK), który w opracowaniu pt. *Proboszcz jako funkcjonariusz publiczny według prawa polskiego*, wskazał na nie do końca sprecyzowaną pozycję prawną tych duchownych, pomimo wykonywania przez nich funkcji publicznych. Jak słusznie zauważa B. Rakoczy, proboszcz co do zasady nie jest traktowany w prawie polskim jako funkcjonariusz publiczny, a więc osoba fizyczna, która w drodze ustawowej czy też czynności prawnej może mieć powierzone wykonywanie zadań publicznych. Jednakże czy to w drodze bezpośrednio nałożonego nań obowiązku ustawowego, czy też obowiązków nałożonych przez ustawodawcę na parafię (osobę prawną), które proboszcz jako jej organ wykonuje, może on występować i powinien być traktowany, również w sferze odpowiedzialności, jako funkcjonariusz publiczny. Jest to szczególnie istotne w dwóch sytuacjach: zawierania małżeństwa wyznaniowego oraz zarządzania cmentarzem wyznaniowym (parafialnym), który pełni rolę cmentarza komunalnego.

⁹ M. Horoszewicz, *Laickość. „Religia” Republiki Francuskiej*, <http://www.kulturaswiecka.pl/node/52>

Uwaga autorów tekstów w części III recenzowanego tomu skoncentrowała się z kolei wokół zagadnienia obecności Kościoła i innych związków wyznaniowych w życiu społecznym, kulturze i oświacie. To co łączy wspomniane opracowania to dostrzeżenie przez autorów istotnego napięcia, jakie zachodzi między dobrem wspólnym a dobrem partykularnym. Konflikty między tymi dwiema, niezwykle istotnymi wartościami, dostrzegają autorzy zarówno w szkole (Tadeusz J. Zieliński – ChAT, *Dobro wspólne a dobra partykularne w kontekście obecności religii w polskiej oświacie publicznej. Ujęcie prawne*; Małgorzata Czupruk – Akademia Obrony Narodowej, *Dobro wspólne a wspieranie przez Kościoły i inne związki wyznaniowe prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnym sumieniem*, jak i w służbach mundurowych (ks. Artur Mezglewski – UO, *Dobro wspólne czy partykularne? Uwagi na temat duszpasterstwa w policji*).

Dwie ostatnie części omawianego zbioru ujmują zagadnienie realizacji przez Kościoły i związki wyznaniowe dobra wspólnego tak w ujęciu historycznym jak i międzynarodowym.

W części koncentrującej się na aspekcie historycznym najbardziej spójne tematycznie wydają się trzy teksty dotyczące okresu Polski Ludowej. Andrzej Szymański (UO), badacz stosunku władzy ludowej do charytatywnych instytucji Kościoła katolickiego, poświęcił swoje rozważania zagadnieniu przejścia przez władze komunistyczne w 1950 r. organizacji Caritas. Z kolei Rafał Łatka (UJ), w tekście zatytułowanym *Kościół wobec „Solidarności”, czyli wsparcie idei niezależnych związków zawodowych* ukazał genezę oraz realizację współpracy pomiędzy wielkim ruchem społecznym, jakim była *Solidarność*, a autorytetem społecznym, jakim był Kościół na płaszczyźnie nie tylko politycznej, ale również zabiegania o prawa pracownicze. Nieoczekiwanej aktualności nabrało z kolei opracowanie autorstwa Józefa Koredczuka (UWr.) pt. *Sprawa nauczania przedmiotu religioznawstwo jako próba ograniczenia roli Kościoła katolickiego w życiu publicznym w okresie PRL-u*. Mając na uwadze wysuwane obecnie przez niektóre środowiska polityczne postulaty wprowadzenia religioznawstwa do szkół, podkreślić należy za autorem, iż obecność nauczania religii oraz religioznawstwa w programach szkolnych nie powinna być sytuacją „zero–jedynekową” i polegać na wykluczaniu się tych przedmiotów. Religioznawstwo bowiem ma sens w nauczaniu dzieci i młodzieży tylko wówczas, gdy uznaje przedmiot swoich badań, a więc religię, za pozytywny i ważny element ludzkiej cywilizacji i kultury.

Znaczącą rozpiętością tematyczną charakteryzują się teksty dotyczące aspektu międzynarodowego w działalności Kościołów i związków wyznaniowych dla dobra wspólnego. I tak, Christine Mengés-Le Pape (Université Toulouse 1 Capitole) w swym opracowaniu ukazuje trudności w pogodzeniu realizowanego w szkołach francuskich przedmiotu kultura religii z zasadą ścisłej neutralności światopoglądowej systemu edukacji Republiki Francuskiej (*Enseigner les religions dans la France da la laïcité*). Z kolei Jakub Cupriak (ChAT) analizuje kwestie wykonywania obowiązków nałożonych przez państwo na związki wyznaniowe w Republice Federalnej Niemiec w sytuacji wystąpienia (apostazji) z Kościoła czy związku wyznaniowego (*Funkcje publiczne związków wyznaniowych w Niemczech, a wystąpienie ze związku wyznaniowego*), Michał Hucal (ChAT) pochyla się nad orzecznictwem ETPC (*Służ-*

ba dobru wspólnemu związków wyznaniowych w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zaś Marek Stus (UJ) za przedmiot swojej analizy wzięł jedną z form aktywności charytatywnej w islamie (Zakat jako forma działalności dobroczynnej w kulturze prawnej islamu).

Recenzowana praca zbiorowa charakteryzuje się bogactwem treści i poruszanych wątków. Publikowane w niej studia dotyczą niezwykle istotnych zagadnień będących elementem relacji państwa do Kościoła i związków wyznaniowych, a szerzej – państwa do religii. Jest to dzieło skłaniające do przemyśleń i inspirujące do dyskusji o miejscu i roli religii w życiu publicznym, zwłaszcza dzisiaj.

MAKSYMILIAN STANULEWICZ (Poznań)

Zdzisław Pentek, *Teodor Tyc (1896-1927). Biografia*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Prace Komisji Historycznej PTPN, t. 69, Poznań 2013, ss. 155 + dysk CD z ilustracjami.

Postać Teodora Tyca wydaje się trwale zakorzeniona w tradycji Wydziału Prawa obecnego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Jego portret lokuje się na pierwszym miejscu w galerii zmarłych mistrzów, jaka kiedyś zdołała salkę Rady Wydziału, a obecnie przeniesiona została na korytarz Collegium Iuridicum Novum. Tyc zmarł bowiem młodo; żył zaledwie 31 lat. Otacza go zasłużona sława Polaka patrioty, bo choć rodzina Tyców była pochodzenia niemieckiego, a on sam młodość spędził w Niemczech, tam ożenił się z Niemką i studiował filologię w Monachium, służył w niemieckiej armii w Wielkiej Wojnie, przecież po 1918 r. wybrał Polskę, czuł się bojownikiem sprawy polskiej, walczył o polskość Śląska. Wspominany jest także jako badacz o wielkich zasługach i jeszcze większych nadziejach, który łącząc aktywność społeczną z pasjami dla historii, mozolnie pokonywał kolejne etapy akademickiej drogi w Uniwersytecie Poznańskim, wpierw w seminarium Kazimierza Tymienieckiego, potem pod opieką Jana Rutkowskiego. Był ukochanym uczniem tego ostatniego, desygnowanym na jego następcę w Katedrze Historii Gospodarczej. W roku 1922 został starszym asystentem, dwa lata później doktoryzował się na podstawie dysertacji o początkach kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce, w roku 1927 habilitował z zakresu historii średniowiecznej kultury i prawa pracą o immunitecie opactwa w Wissenbourg. Wtedy objął katedrę Historii Prawa na Zachodzie Europy na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP. Przegrał jednak wieloletnie zmagania z chorobą.

Teodor Tyc był wielokrotnie przedmiotem badań. Pisali o nim wytrawni uczeni: Kazimierz Tymieniecki, Jan Rutkowski, Gerard Labuda, Zygmunt Wojciechowski, Jan Wąsicki, Władysław Korcz, Roman Pollak, Jerzy Topolski. Ich prace pozwoliły ukazać wiele ważnych rysów w bogatym życiu i osobowości Tyca, który miał umysł wrażliwy, zainteresowania szerokie, był pozytywistą z duszą romantyka, miał talenty artysty, jako publicysta świetnie władał piórem. Pozostawił pamiętniki. W literaturze tej zabrakło jednak zadowalającego rozbioru naukowej twórczości Tyca, oceny